

Tekst gwarowy — Bieliny 8

Autor: Stanisław Cygan

{smoothgallery image=F2892.jpg&title=Pani Ewy Kot z Bielin&caption=Pani Ewy Kot z Bielin}Tekst nagrał, zapisał i opracował: Stanisław Cygan Informator: Ewa Kot, ur. w Napękowie, 7 VII 1922 roku, zam. w Bielinach.

Wesele dawniej
{vm}T288.mp3|L{/vm}

A wesele jak dawniej wyglądało? Oj kochany, wesele to jak to mówio: „Gdzie inno wieś, tam inno pieś”. Jak na kogo beło stać, to tak go beło znać. Ale kochany, to sie tak, jak sie posło na wesele, bo przeciez jo downi to łod pietnastu lot no to tam nie chodziełam nigdzie, ale jak miałam juz, no juz bełam łozeniono, to miałam ile - łosiemnaście lot, to juz {tt}starościna weselna ‘kobieta, przeważnie zamężna przewodząca obrzędowi weselnemu”|starościnom{/tt} chodziłam po weselach, to przecie w ćterdziestym drugim roku wesele było moje. A tu juz ile chodziełam po weselach młodom dziewczuchom. To prosze pana to tak jak naprosieli ludzi, nie tak jak dzisioj zaproszenia wysyłajo, ile tam łosób. A tak to śli całom wsiom. Zaprosieli cało wieś i to nie tak ino łod środy do środy beło wesele. Bo beło pół chałupy dzieci, a pół chałupy gości. To było w takiej specjalnej chałupie na wsi? To, gdzie beło wesele, tam w tym domu beło. Nie beł wynajmowany, ino gdzie beło wesele, skod panna młodo, tam wesele sie łodbywa. Mało, no to beło we dwóch chałupach, jak beły dwie {tt}zastole ‘poczęstunek dla gości weselnych znajdujący się na kilku stołach”|zostola{/tt}, te zostola były z {tt}z desek|descek{/tt} robione i gotowano beła kasa z flakami, kapusta rzodko z grochem, jesce i kasom zasypano. Teroz kawa z mlekiem, chleb na kupki, drożdżówka na kupki. No i prose pana, jak tam beło kogo stać no to tam ty kiski, ty kiełbasy wiejski po kawołecku, a wódka to beła na, na łokrase. Stoł juz wynajety, gospodarz najoł se takiego chłopa, doł mu krede, doł mu tako, ten kielisek. No kielisek downi to beły takie, jak to mówili downi na to – kwaterka, kwaterecke. No i słuchojcie: „Jak bedo wchodzić piersi, to dejcie, pocestujcie i na plecach kreska kredom. I niech idzie do środka. Bedziecie”. „Bedziemy wiedzieć, kto juz dostał kwaterecke”. No to dobrze, to te ludzie, co wchodzi, no to pocestowół. Ale jedna godo tak: „Matko Bosko, po cóz my tu przyśli, Boze kochany, zeby nos kto kredo {tt}bazgrać, pisać |mazgoł{/tt}. A cóz jo to tu bede jeś bede robić co, bede tu pić, jak tu sie tak robi. No ale wesły do środka. Potym drugo. No to wszystkich naznaceli, siedzo. No postawili ty wódki tam troche, bo to w takich flachach wielkich. Ale jeden godo tak o, drapie sie tak po syi, godo: O tutaj wesele to bedzie chyba słabe, tak mało ty {tt}łokowity ‘wódki, często własnej produkcji, in. bimbru”; labializacja|łokowity{/tt}. Zarcio to jest. Ale co jo tu bede jod, jo chciołem napić się, a nie jeść. Ale trudno, no posiedzimy matka, no posiedzimy do który tam i idziemy do chałupy. No i dobrze, zased do chałupy, posty, wyciogoł te kobiecine, a zieć sie pyto tak: „No juz zešta przysły tata”. „A dejze spokój, takie wesele. A idźze”. „No jakie wesele?” „O pełne chałupy dzieci, ludzi i wies co, {tt}jedzenia|chlanio{/tt} to tam jes. Ale cóz jo sie tam {tt}pojem|łobchlape{/tt} ty kapuściny, z tym, z kasom cy tych flaków - mówi - z kasom. Ale tam ni ma łokowity. Mało łokowity. Tak, takie wesele. {tt}jedzenia|Zarcio{/tt} to jest, ale łokowity mało. No i dobrze. To tata łuciesycie sie, bo widzicie bedzie u swoka wesele. Pódziacie na wesele. Tam chyba bedzie wódki. No i dobrze. No to za tydzień posed do tego {tt}swaka 1. ‘mąż ciotki, też często dalszy krewny; 2. ‘swat, ojciec zięcia”; zwężenie artykulacji a do o|swoka{/tt} na to wesele. A swok to kto to był? Brat, brat. A syn jego tak godoł do swoka. Bo downi na brata, to nie powiedzieli stryjek ino swok. A na kobiete to nie powiedzieli tam stryjenka ino ciotka. No i prose pana i tak posed tam do tego brata na to wesele. A no to juz to wesele sie łodbywo. Ło {tt}in. o północy|północku{/tt} przywieźli go do domu furmankom z tom kobiecynom i wchodzi do domu, a ten zieć z uśmiechem, z takim, pyto sie: „No dzisiaz zešta późni przysły. No jakie było tata wesele?” „Oj cłowieku. To beło wesele dopiero. Wies co, tak wszystkie chłopy leżały jak wieprzki pod stołem. Bo beło łokowity pełno. Chlanio nie beło, ale łokowity. Takie to wesele. Ale nie takie

to jak tu łobchlać sie, łobzreć sie, a łokowity ni ma”.